

Rajd szlakiem ks. Karola Wojtyły

Wrześniowy poranek. Przed kościołem w Skawicy powoli zbierają się uczestnicy rajdu. Ciepłe promienie słońca delikatnie muskają nasze twarze. Słychać



śmiechy i żarty, każdy jest w dobrym humorze. Jeszcze chwila i rozpocznie się Msza Święta, inaugurująca naszą wędrówkę szlakiem papieskim.

Ze Skawicy jedziemy do Suchej Góry, skąd podobnie jak Karol Wojtyła, rozpoczniemy swoją wędrówkę.

Pogoda dopisuje, uśmiechy nadal nie znikają z

naszych twarzy. Pamiątkowe zdjęcie przed wejściem na szlak i ruszamy. Przed nami kilka kilometrów drogi.

Wszystkich niesie myśl, że kiedyś tymi drogami kroczył wielki Polak – Jan Paweł II. Podejście jest strome, męczące. Co jakiś czas musimy odpocząć. Mijający nas ludzie uśmiechają się, często rozmawiają z nami, pomimo tego, że widzą

nas pierwszy raz w życiu.

Opowiadają swoje historie. Atmosfera jest wspaniała.

Wreszcie dochodzimy do celu, a naszym oczom ukazuje się przepiękna panorama Tatr i okolic. Pomimo zmęczenia jesteśmy zadowoleni. Jesteśmy bliżej naszego papieża, bliżej



Boga. Odpoczywamy chwilę przed dalszą drogą.

Dziewczynom udaje się nawet udzielić krótkiego wywiadu dla TVP. Pełni nowych sił kierujemy się na Przełęcz Krowiarki. Żartujemy, a nawet śpiewamy, przez co droga mija nam milej i szybciej.

Polica – chwila zadumy na tym jak kruche jest życie człowieka i jak szybko można je stracić. Przystajemy, by uczcić pamięć o tragicznie zmarłych w katastrofie samolotu. Wszyscy mówią, że zbliżamy się do mety. Jeszcze jedno ostre podejście, kilka schodów i jesteśmy.

Zmęczeni, ale szczęśliwi, bo przez udział rajdzie mogliśmy być bliżej naszego wielkiego rodaka, człowieka o wielkim sercu, które pokochało cały świat. Dla wielu z nas było to wspaniałe przeżycie. Mamy nadzieję, że spotkamy się za rok. ZAPRASZAMY!



Katarzyna Wierzb

kl. 1 Technikum

Obsługi

Turystycznej

ZS im. W. Witosa w Suchej Beskidzkiej